Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204 115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł z doręczeniem 5,05 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok X. Nowemiasto-Pomorze, Sobota, dnia 27 września 1930 Nr. 113

Kto ma klucz w ręku do realizacji hasła „wspólny front polski przeciw Niemcom na Pomorzu?“

Już dwukrotnie rozpisaliśmy się na łamach naszej gazety o żywo poruszanej dziś, zwłaszcza z pewnej strony, sprawie stworzenia tu na Pomorzu jednolitego frontu wyborczego polskiego jako odpowiedzi na zakusy niemieckie na tę ziemię polską. Ponieważ przysłowie opiewa — iż do zupełności należy liczba trzy, więc niech i nam wolno będzie jeszcze po raz trzeci i może ostatni do sprawy tej powrócić. Nie przypuszczamy, by z treści i tendencji poprzednich naszych wywodów ktokolwiek wysnuwał wniosek, jakobyśmy byli przeciwnikami jednego wspólnego frontu polskiego na Pomorzu. Musielibyśmy chyba sami sobie i własnym przekonaniom gwałt zadać, zapomnieć o całej przeszłości naszego kraju i o smutnych i opłakanych następstwach dla naszej Ojczyzny, pochodzących właśnie z braku zgody i jedności, gdybyśmy, rozwodząc się nad sprawą tak ważną — mogli mieć coś innego na myśli, jak tylko to jedno, by przyczynić się choć w skromnej mierze do przygotowania gruntu dla umożliwienia zgody i solidarności przy wyborach w chwilach tak decydujących i ważnych, jak obecne.

Dojście do skutku porozumienia i uzgodnienia tak rozbieżnych poglądów i programów poszczególnych odłamów politycznych na płaszczyźnie obrony Pomorza przed wrogiem uważalibyśmy za jedną z najszczęśliwszych chwil i momentów życia naszego. Tylko, że zdajemy sobie jasno sprawę, iż sprawa ta, jak łatwa jest i wygodna do wysunięcia na porządek dzienny, tak trudna do urzeczywistnienia, że nic zgoła sprawie nie pomaga wołanie: my chcemy jednego frontu antyniemieckiego na Pomorzu, jeżeli się równocześnie nie wskaże dróg i sposobów do jej urzeczywistnienia — a do tego przyczynić może się tylko jasne, otwarte, szczere postawienie sprawy — według zasady: clara pacta, claros faciunt amicos — i liczenie się z realnemi warunkami, a nie budowanie planów na jakichś tam mrzonkach lub mamidłach. Dlatego wyłuszczyliśmy, jakie są poglądy i tendencje poszczególnych odłamów ludności pomorskiej przy obecnych wyborach, czego chce osiągnąć, jakie są nastroje i jak odpowiednio do nich przedstawia się siła poszczególnych ugrupowań partyjno-politycznych, co wszystko razem wzięte musi być brane pod uwagę przy ewtl. układaniu się o zawarcie kompromisu wyborczego. Znanie tych warunków i okoliczności i uznanie przez przedstawicieli tychże, którzy siadać będą ewtl. do obrad nad stworzeniem wspólnego frontu, jedynie może doprowadzić do upragnionego celu. Bo wtedy każdy stawiać będzie tylko realne postulaty, a polityczny przeciwnik się im nie sprzeciwi, widząc, że są słuszne. Inaczej sprawa od razu przepadła.

Co — podług naszego zdania — stanowi największą trudność dla realizacji myśli wspólnego frontu polskiego na Pomorzu?

Zdaje nam się, że największą przeszkodą są właśnie ci, którzy najgłośniej i najwięcej się o tę zgodę dopominają, gdyż ich przeciwnicy mają ich w silnem podejrzeniu o brak szczerości. Czemu to właśnie ta sanacja, kombinują oni, tak bardzo się ubiega o wspólny front antyniemiecki? Czy jej chodzi jedynie o sprawę tę, którą głosi? Czy też, głosząc to hasło, ma na myśli co innego, a mianowicie własną korzyść, a podejście swych politycznych przeciwników. I to jest właśnie największy szkopuł, ten brak wiary w bezinteresowność i szczerość głoszonego przez sanację hasła. Społeczeństwo niesanacyjne Pomorza tak myśli i kombinuje: Sanacja albo żadnych albo bardzo nikłe ma widoki przeprowadzenia swych kandydatów na Pomorzu do Sejmu lub Senatu o własnych siłach. Wysunęła więc hasło wspólnego frontu, aby za jego pomocą przemycić kilku swoich posłów. Takie jest ogólne przekonanie u ludności niesanacyjnej o tych jej zabiegach do przeprowadzenia do skutku jednolitego frontu antyniemieckiego. Rzeczą i zadaniem sanacji wobec tego być winno rozwianie tej nieufności olbrzymiej większości społeczeństwa pomorskiego i wykazanie, że ona jest bezpodstawna. A dokaże ona tego przez to, że przy układaniu się o podział mandatów odpowiednio do swej siły tu na Pomorzu albo zrzeknie się wogóle swych własnych kandydatów albo powściągliwe tylko stawi postulaty zgodne z istotnym stanem rzeczy, a możliwe do przyjęcia dla innych. Wtedy jedynie przeciwnicy sanacji, przekonawszy się o jej bezinteresowności jako głównej inicjatorki tego hasła, pod wpływem tak patrjotycznego przykładu, skłonni będą i ze swej strony do zgody i wzajemnych ustępstw. I jeżeliśmy w nagłówku naszego artykułu stawili pytanie: kto ma w ręku klucz do realizacji hasła „Wspólny front na Pomorzu przeciw Niemcom“, to odpowiadamy obecnie: „sanacja“. Od niej głównie zależeć będzie możliwość dojścia do skutku takiej ugody.

Jak najmocniej przestrzegamy, kogo należy, przed stworzeniem takiego „niby“ jednolitego frontu pomorskiego przeciw Niemcom, jak to było z tą tak zwaną Unją Katolicką, która miast zjednoczyć rozbiła do reszty społeczeństwo polskie. Jednolity front pomorski antyniemiecki powstać może jedynie i wyłącznie w porozumieniu i za zgodą wszystkich polskich ugrupowań politycznych na Pomorzu.

Przez stworzenie jednego frontu można dokonać tego, że ani jeden mandat na Pomorzu nie dostanie się Niemcom.

Wyniki ubiegłych wyborów dla Niemców na Pom. były bardzo pomyślne. W trzech okręgach pomorskich (Tczew, Grudziądz, Toruń) otrzymali po 1 mandacie do Sejmu (łącznie 3), ponadto 1 mandat do Senatu, mimo, iż liczba Niemców w porównaniu z r. 1922 spadła (według nieoficjalnych obliczeń w r. 1927) — o 50 proc.

Czemu więc należy przypisać trzykrotne zwiększenie się ilości mandatów niemieckich w zestawieniu z r. 1922? Przedewszystkiem dwom czynnikom: 1. większemu udziałowi procentowemu w głosowaniu Niemców, 2. rozbiciu się głosów polskich.

Frekwencja Niemców sięgała 100 proc., Polaków zaś (aczkolwiek wysoka) — od 82.2 proc. do 90.0 proc. Niewątpliwie za to o wyniku wyborów zadecydował czynnik drugi, tj. rozbicie głosów polskich. W okręgu tczewskim wystawiono 9 list polskich, w okręgu grudziądzkim 6 list, w okręgu toruńskim 9 list. Ponieważ wiele z tych list nie uzyskało wogóle mandatu, więc zmarnowano ogółem na Pomorzu blisko 136.000 głosów polskich.

A można było nie dopuścić do uzyskania przez Niemców ani jednego mandatu.

W okręgu tczewskim uzyskali Niemcy 17.658 głosów (1 mandat), na listy polskie padło 125.344 głosów. Gdyby Polacy zblokowali listy, zdobyliby wszystkie 5 mandatów. Dzielnik wyniósłby 25.068.

Ta sama sytuacja w okręgu toruńskim: Niemcy otrzymali 19.288 głosów (1 mandat), liczba głosów polskich wyniosła 128.670 głosów. — Wszystkie 5 mandatów przypadłyby Polakom wobec dzielnika — 25.734. W okręgu grudziądzkim (4 mandaty) Niemcy uzyskali 27.835 głosów (1 mandat), a Polacy 108.517 głosów. Przy zblokowaniu list polskich pierwsze 3 mandaty przypadają łatwo Polakom, a czwarty mandat, który wymaga 27.835 głosów (jest to liczba głosów, oddanych na listę niemiecką) byłby łatwy do zdobycia, gdyż „reszta“ głosów z list polskich stanowi 27.129 głosów. Te 700 brakujących głosów uzyskać jest bardzo łatwo, zwiększając nieco frekwencję głosujących. Jak widzimy, na Pomorzu nie zdobyliby Niemcy ani jednego mandatu. Rozbicie głosów polskich oddało Niemcom 3 mandaty. Jeszcze jaskrawiej wypadają cyfry, dotyczące wyborów na Pomorzu do Senatu. Na 3 mandaty przypadł 1 Niemcom, a 2 Polakom, mimo, iż lista niemiecka uzyskała 49.784 głosów, a łączna cyfra głosów polskich 223.247. Ten horendalny wynik jest owocem rozbicia żywiołu polskiego.

Nowa manifestacja antypolska w Gdańsku.

Niesłychane uchwały zjazdu partji niem. narodowej. — Pogróżki pod adresem polskich zespołów artystycznych.

Gdańsk. Na zakończonym w sobotę kongresie partji niemiecko-narodowej w Gdańsku w zastępstwie Hugenberga przemawiał poseł do sejmu pruskiego mjr. Bork, dając m. in. wyraz nadziei i życzeniu, iż bliski będzie dzień, w którym flaga czarno-biało-czerwona ponownie powiewać będzie nad wolną i wielką Rzeszą Niemiecką, a wtedy i stare niemieckie miasto Gdańsk znowu będzie „perłą w koronie niemieckiej“. Kongres uchwalił pozatem rezolucję, w której zaznacza się, iż partja niemiecko-narodowa walczy przeciw krzywdzie, (!) wyrządzonej niemieckiemu Gdańskowi przez oderwanie go od Rzeszy Niemieckiej i żąda powrotu do do Niemiec. Dalej rezolucja żąda usunięcia socjaldemokratów z senatu i stworzenia senatu mieszczańskiego. Następnie w rezolucji jest mowa o tem, że partja niemiecko-narodowa nie będzie tolerować publicznych wystąpień cudzoziemskich zespołów artystycznych w Gdańsku. Rezolucja kończy się odezwą do mieszkańców W. M. Gdańska, aby pracowali w kierunku utrzymania niemieckiego ducha w Gdańsku. Kongres zakończono odśpiewaniem „Deutschland, Deutschland über alles“.

Przed trybunałem Rzeszy rozpoczął się proces o zdradę stanu w Reichswehrze.

Hitler oskarżony o zdradę stanu.

Berlin. Przed trybunałem Rzeszy w Lipsku rozpoczął się dziś sensacyjny proces polityczny przeciwko trzem oficerom Reichswehry, aresztowanym na wiosnę b. r. w Ulm za organizowanie jaczejek hitlerowskich wśród oficerów tamtejszego garnizonu.

Oskarżeni ppr. Scheringer i ppr. Ludin oraz por. Wendt odpowiadają za zdradę stanu i nakłanianie żołnierzy do nieposłuszeństwa wobec władz.

Obronę oskarżonych objął m. in. zastępca prawny Hitlera, dr. Frank, członek zarządu partji narodowo socjalistycznej.

Pojawienie się dr. Franka na sali rozpraw powitali podsądni powstaniem z miejsc i podniesieniem dłoni na sposób faszystowski. Ze względu na możliwość starcia z powodu niezwykłego wzburzenia, jakie wywołał proces w kołach młodzieży radykalno-prawicowej i komunistycznej, wzmocniono ochronę gmachu sądowego, którego strzeże oddział policji, złożonej z 200 ludzi.

Dzisiejszą rozprawę wypełniły zeznania oskarżonych. Tłumaczą się oni, że w działalności swej kierowali się nie motywami osobistej niechęci, lecz nastrojami, nurtującemi już od dawna w szeregach Reichswehry.

Berlin. Z wymiany zdań między prokuratorem i obrońcą oskarżonych oficerów Reichswehry w procesie w Lipsku wynika, że naczelna prokuratorja niemiecka wdrożyła dochodzenia przeciw Hitlerowi i Goeblowi o zdradę stanu. Dochodzenia te nie są jeszcze ukończone.

Zwolniono 287 oficerów w ostatnim „Dzienniku Personalnym“.

Warszawa. Onegdaj ukazał się nowy dziennik personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych, który przynosi długą listę przeniesień, zwolnień i nowych przydziałów. Ze stanowiska inspektora armji został zwolniony i oddany do dyspozycji ministra spraw wojskowych gen. Józef Rybak. W stan spoczynku został przeniesiony gen. Józef Pilsowski. Zwolniono z dotychczasowych stanowisk i pozostawiono bez przydziału 287 oficerów. Przeniesiono w stan spoczynku 70 oficerów różnych rodzajów broni. Obecny zastępca premjera, podpłk. Józef Beck, został przeniesiony w stan nieczynny na przeciąg 6 miesięcy.

Można znaleźć, jak się chce, sposób na wszystko.

Najpierw uniemożliwienie ekspedjowania gazety — a następnie zamknięcie drukarni „ABC“ — „ABC“ jest pismem narodowem.

„Zagrożone zdrowie i bezpieczeństwo“.

W sobotę, dn. 20 bm., wydawnictwu ABC odebrano możność normalnego kolportażu i sprzedania pisma. Otrzymano zarządzenie Starostwa Grodzkiego, zabraniające dostępu kolporterom, sprzedawcom, a nawet samochodom na podwórze domu przy ul. Nowy Świat 22, gdzie mieści się drukarnia, w której drukuje się „ABC“ i „Wieczór Warszawski“. Starostwo Grodzkie umotywowało swe zarządzenie tem, że ekspedycja pisma „ABC“ „zagraża bezpieczeństwu i zdrowiu mieszkańców posesji“.

Zarządzenie Starostwa Grodzkiego, wstrzymujące dostęp kolporterów do mieszczącej się przy drukarni ekspedycji pisma, „ABC“ oznacza w praktyce eksmisję tejże ekspedycji. Rzecz charakterystyczna, że zarządzenie tej eksmisji wydano z dnia na dzień, nie zostawiając ani tygodnia czasu na wyszukanie innego lokalu.

Lotna ekspedycja.

Dnia następnego przystąpiono już do surowego wykonania zarządzenia Starostwa Grodzkiego. Bramę domu przy ul. Nowy Świat 22 obsadzili policjanci z przodownikiem na czele, nie dopuszczając kolporterów i sprzedawców na podwórze. Wkrótce przed bramą zgromadziło się kilkuset kolporterów oraz kilkudziesięciu rowerzystów. Wówczas policja wzięła się do ich rozpędzania, podczas którego kilkudziesięciu kolporterów zatrzymano i odprowadzono do komisarjatu, gdzie spisano ich nazwiska.

Zarządzenie Starostwa Grodzkiego zabrania również wjazdu samochodów przed lokal ekspedycji „ABC“. Musiano wynająć wozy — załadować na nie nakład „ABC“, przewieźć na most ks. Poniatowskiego i tu dopiero na wiadukcie rozdać kolporterom.

Ekspedycja „ABC“ bierze się na sposoby.

Wzorem sławnego wozu Drzymały będzie jeździł po mieście wóz „ABC“ i codzień w innym punkcie rozdzielać będzie nakład wydawnictw do czasu, aż nie uda się wyszukać w śródmieściu jakiegoś lokalu fabrycznego dla urządzenia ekspedycji stałej, która już nie mogłaby się narazić na zarzut Starostwu Grodzkiego, że zagraża „bezpieczeństwu i zdrowiu mieszkańców“.

Badanie szklanką wody.

Równocześnie z zarządzeniem, wymierzonem w ekspedycję tegoż wydawnictwa, nabrały władze wątpliwości co do stanu sanitarno-technicznego „Drukarni Literackiej“, w której „ABC“ i „Wieczór Warszawski“ są drukowane.

Dnia 19 bm. przybyła do lokalu drukarni komisja sanitarno-techniczna, złożona z kilkunastu osób i przystąpiła do szczegółowych oględzin dla zbadania, czy maszyna rotacyjna podczas ruchu nie wywołuje wstrząsu w domu.

Maszyna rotacyjna stoi już w tym domu przez lat czternaście. Dotąd nigdy żadnej wątpliwości nie budziła.

Badanie swe komisja uskuteczniła za pomocą szklanki z wodą. W różnych punktach domu stawiano tę szklankę na podłodze i parapetach okna, zaś cała komisja przyglądała się w skupieniu, czy się woda nie przeleje wskutek wstrząsu. No i nie przelała się.

Wobec tego udano się ze szklanką do sąsiedniego domu, przylegającego do drukarni i tam ponowiono eksperymenty.

Drukarnia jednak została zamknięta.

Niedługo potem otrzymało przedsiębiorstwo zawiadomienie z Wydziału Przemysłowego, że przeprowadzone przez komisję dochodzenie stwierdziło, że funkcjonowanie maszyny rotacyjnej stwarza hałasy uciążliwe dla lokatorów danej i sąsiedniej posesji: że urządzenie drukarni stwarza niebezpieczeństwo publiczne pod względem pożarowym.

W związku z tem zostało wydane zarządzenie niezwłocznego (w ciągu 24 godzin) unieruchomienia drukarni.

W ten sposób po uniemożliwieniu normalnej ekspedycji wydawnictw „ABC“ zamknięto jeszcze warsztat pracy, drukarnię, pozbawiając pracy kilkadziesiąt osób personelu drukarskiego.

Poprzednio pisaliśmy o zapieczętowaniu drukarni „Robotnika“.

Już czas najwyższy

zamówić

„DRWĘCĘ“

na IV kwartał.

Pismo adwokata Hofmokl-Ostrowskiego.

Warszawa, 24. 9. B. poseł adwokat Hofmokl-Ostrowski, jako pełnomocnik b. posła Adolfa Sawickiego (Str. Chł.), przesłał do dowództwa wojskowego więzienia śledczego w Brześciu n. Bugiem formularz oświadczenia zgody aresztowanego b. posła do postawienia jego kandydatury do Sejmu z prośbą o zarządzenie, aby formularz ten przedłożono kandydatowi do podpisania i podpisaną deklarację przesłano bezzwłocznie do Centralnego komitetu wykonawczego Stronnictwa Chłopskiego.

Żądanie to dr. Ostrowski opiera w swem piśmie na zasadzie, przyjętej przez ustawy karne, instrukcję prokuratorską i regulaminy więzień, według których areszt śledczy ma wyłącznie za zadanie zabezpieczenia wymiaru sprawiedliwości przez zapobieżenie ucieczce lub wpływaniu na dowody, nie naruszając w niczem praw obywatelskich, a w szczególności korzystania z czynnego i biernego prawa wyborczego.

Odpowiedź min. Cara.

Warszawa. Minister sprawiedliwości p. Car wystosował do Naczelnej Rady Adwokackiej pismo, w którem komunikuje, że uchwałę Naczelnej Rady Adwokackiej w sprawie aresztowania b. posłów członków warszawskiej Izby Adwokackiej przyjmuje do wiadomości. W kołach sądowych wyciągają z tego wniosek, że wbrew poprzednim pogłoskom nie nastąpią represje przeciwko Naczelnej Radzie Adwokackiej i przeciwko warszawskiej Radzie Adwokackiej.

Obrońcy aresztowanych b. posłów zakładają protest.

Warszawa. Obrońcy aresztowanych b. posłów wystosowali do prasy protest z powodu wywiadu prok. Michałowskiego, zamieszczonego w dn. 20 bm. w „Kurjerze Czerwonym“. Obrońcy oświadczają:

1. że niezgodne z prawdą jest, iż p. prok. Michałowski nie rozmawiał z nimi z powodu braku formalnych pleniptencyj. Prok. Michałowski w dn. 13 bm. rozmawiał z obrońcami przez 3 kwadranse i udzielał wyjaśnień w sprawie więźniów w Brześciu n. Bugiem;

2. niezgodne z prawdą jest, że obrońcy zjawili się u prokuratora bez plenipotencyj. Przeciwnie, złożyli prok. Michałowskiemu plenipotencję dr. Liebermana, którą prokurator przyjął i do dziś dnia nie zwrócił, a więc należy przypuszczać, że załączył ją zgodnie z wnioskiem obrońców do aktów sprawy.

3. obrońcy z przykrością stwierdzają, że prok. Michałowski w wywiadzie pozwolił sobie w stosunku do nich na złośliwości, nie licujące z powagą reprezentowanego przez niego urzędu.

Podpisani: Nowodworski, Berenson, Śmiarowski.

Blok wyborczy Centrolewu i Stronnictwa Narodowego na terenie trzech województw Małopolski Wschodniej.

Stronnictwa, zgrupowane w Centrolewie, zakończyły rokowania ze Stronnictwem Narodowem w sprawie utworzenia bloku wyborczego na terenie trzech województw Małopolski Wschodniej, obejmujących okręgi wyborcze, położone na wschód od Sanu.

Jednocześnie zakończono rokowania o podział miejsc na listach wyborczych lokalnych pomiędzy kandydatami zblokowanych stronnictw.

Umowa przewiduje wystawienie wspólnych list kandydatów w okręgach następujących: Lwów-miasto, Lwów-powiat, Stryj, Sambor, Stanisławów, Tarnopol i Złoczów.

Co daje żydom Sanacja za pomoc przy wyborach.

Żydzi-sjoniści postanowili nie wiązać się z innemi mniejszościami narodowemi, tylko pójdą na całym terenie Polski z jedną listą żydowską. W wielu jednak okręgach nie mają szans zdobycia mandatów. W tych okręgach żydzi mają poprzeć listy sanacyjne. W tej sprawie toczą się pertraktacje między przedstawicielami sanacji a żydami.

Dla pozyskania żydów rząd ma wydać szereg rozporządzeń i dekretów. Już jeden z takich dekretów ukazał się, a mianowicie o zniesieniu ograniczeń względnie o uchyleniu przepisów wyjątkowych, związanych z pochodzeniem, narodowością, rasą lub religją obywateli Rzeczypospolitej. Te wyjątkowe przepisy istniały dotychczas na terenie Kongresówki i ziem wschodnich.

„Kurjer Krakowski“ również donosi, iż ministerstwo przemysłu i handlu przygotowuje projekt ustawy o zniesieniu spoczynku niedzielnego. Według tego projektu składy detaliczne będą mogły być otwarte w niedzielę na dwie godziny między 5 a 7 po poł. Także ponoś doszło do ugody już w sprawie koncesyj monopolowych. Otóż ponoś rząd się zgodził, iż dotychczasowi koncesjonarjusze żydowscy nie będą ruszani.

Aresztowania wśród Ukraińców i Białorusinów.

Lwów. Dnia 22 bm. ekspedycja policyjna przeprowadziła dalszą akcję na terenie okolicznych powiatów. W wyniku tej akcji zakwestjonowano pewną ilość broni, materjałów wybuchowych oraz kilka wozów sprzętu wojennego. Jako charakterystyczny moment podnieść należy fakt znalezienia w czytelni „Proświty“ w Kozowej 2 granatów i licznych materjałów wybuchowych, w czytelni zaś „Proświty“ w Podmichałowicach 1 pary nożyc do przecinania drutu kolczastego. Ponadto ekspedycja aresztowała w Zawałowie 3 osobników, silnie podejrzanych o podpalenie sterty zboża w gminie Wierzbnowo, pow. podhajeckiego. Również aresztowany został niejaki Ławtawa, u którego w miechu kowalskim znaleziono 6 kawałków łomu, jakim posługują się sabotażyści. W Ottyniowicach, pow. bobreckiego, aresztowano Danilę Medę, za przechowywanie materjału wybuchowego oraz przytrzymano 1 osobę za rozdawanie ulotek podburzających.

Ludność polska i znaczna część ludności ruskiej przyjęła pojawienie się ekspedycji policyjnej z uznaniem i radością. Natomiast u nielicznej części ludności, która solidaryzuje się z akcją sabotażową, zauważyć się dało przygnębienie, a nawet popłoch. Ludność ruska w niektórych miejscowościach samorzutnie uzbraja się w widły i siekiery, aby bronić majątku, zagrożonego przez sabotaż.

Tajemnicza dymisja generałów rumuńskich.

Wiedeń. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bukaresztu:

Silne wrażenie wywołała tu dymisja dwóch wysokich generałów w czynnej służbie, z których jeden był inspektorem armji. Dzienniki bukareszteńskie łączą tę dymisję z publikacją rumuńskich dokumentów wojskowych w jednym z dzienników zagranicznych.

M. T. PORKINS. 60

CZARNE WIDMO.

POWIEŚĆ.

Przekład z angielskiego.

(Ciąg dalszy.)

Bankier ucieszył się niezmiernie wezwaniu i elastycznym krokiem pospieszył do pokoju chorego. Mógł się teraz naocznie przekonać o postępie choroby, o ziszczeniu swych oczekiwań, a może i o pożyczeniu przedtem jeszcze potrzebnej mu sumy. Znalazł brata daleko lepiej, ku wielkiemu przerażeniu, głos starca brzmiał prawie czysto i wesoło, gdy już od progu przyjął go następnemi słowy:

— Słyszę, że się wybierasz jutro do Londynu, chciałem się zatem rozmówić jeszcze z tobą przed wyjazdem.

Bankier nie omieszkał wyrazić radosnego wzruszenia z powodu polepszenia, jakie zauważył w zdrowiu brata.

— Eh! zostaw to! — mówił niewidomy dalej: — Czuję się słabszym i wobec zbliżającej śmierci ciężkim wyrzutem pada mi na sumienie Arabella. Czy jesteś pewny, Izaku, że nie zaszła żadna pomyłka, że dziecko jej rzeczywiście umarło?

— Niestety, nie jest to pomyłką!

— Jesteś tego pewny?

— Mógłbym na to przysiąc! Ale skądże to podejrzenie obudziło się w tobie?

— Złowieszcze sny! Izaku! Czuję często gorzkie wyrzuty, żem się nie zajął wówczas tem maleństwem. Sierotka była prawowitą dziedziczką i powinna była przynajmniej tu w Carrisbrooke być pogrzebaną. Gdzie pochowano dziecko Arabelli?

— Ach! nie mogę sobie przypomnieć! Toż to jest dwadzieścia lat temu.

Ale nazwę miejscowości możesz sobie przypomnieć?

— Z pewnością, pozwól mi namyślić się...

— Chciałbym postawić krzyż na grobie dziecka i dlatego muszę mieć sepulturę i oznaczenie miejsca pochowania. Prawda! będziesz tak dobrym i zajmiesz się tem w Londynie?

— Zrobię wszystko, co będzie w mej mocy — odparł bankier dziwnie zmienionym głosem, a po dłuższej pauzie i głębokiem westchnieniu zaczął znów, jak zwykle, przymilająco.

— Chciałbym cię prosić o wielką łaskę, najdroższy bracie! Kapitały moje uwięzione są w tylu przedsiębiorstwach, że jestem chwilowo w kłopocie o gotówkę. Mam ręce związane, interesa na giełdzie idą leniwo, bank mój poniósł straty, które muszę załatać, nie chcąc narażać kredytu. Pożyczkę, którą jak najbezpieczniej ulokuję, a która tobie nie może żadnego uczynić uszczerbku, wyrządziłbyś mi wielką przysługę.

— Myślałem zawsze, Izaku, żeś jest majętnym człowiekiem — zauważył starszy brat sucho. —Dostałeś przecie znaczny majątek po naszych rodzicach, a i żona wniosła ci ogromny kapitał.

— Zapewne, zapewne, mam piękną fortunę, tylko, jak już wspomniałem, kapitały moje włożyłem w przedsiębiorstwa, z których chwilowo niepodobna mi nic wycofać. Pewna suma gotówki mogłaby się w kilku latach potroić, ale mnie świetny pomysł..

— Jak wysoka suma naprzykład?

— Kto chce dziś interesa robić, powinien operować wielkiemi liczbami. Potrzebowałbym najmniej dwadzieścia pięć tysięcy funtów, dałbym pięć procent, czy zgoda?

— Rozumiem! — zabrzmiało ostro z ust starca — a ty bądź tak dobry zrozumieć raz na zawsze, że nie pożyczę ci ani pensa jednego, czy słyszysz, ani penny! Sprzedam zapewne fantbryfy, aby wesprzeć twój bank kulawy i niepewne przedsiębiorstwa: jestem ślepy, to prawda, ale nie głupi!

(C. d. n.)

Marszałek Trąmpczyński o prowokacjach Treviranusa.

Jeden z redaktorów „Echo de Paris“, p. Paweł Bourson, odwiedził ostatnio Poznań, gdzie był obecny na wielkiej manifestacji niedzielnej Wielkopolski przeciwko zakusom niemieckim wogóle, a prowokacyjnym mowom p. Trewiranusa w szczególności. P. Bourson uważał za stosowne odwiedzić marszałka Wojciecha Trąmpczyńskiego, jako jednego z najwybitniejszych polityków polskich, a zarazem weterana walki z Prusakami o niepodległą Polskę i zapytać sędziwego parlamentarzystę polskiego: „o opinję w sprawie, podniesionej przez ministra Treviranusa co do granic wschodnich Rzeszy“. Oto, co były marszałek Trąmpczyński odpowiedział dziennikarzowi paryskiemu: „Jednomyślność w narodzie polskim jest bezwzględna. Bronić będziemy ziemi Polski do ostatniej kropli naszej krwi, tak jest, do ostatniej kropli. Trzeba, ażeby cały świat o tem wiedział. Dotknąć naszej granicy, to znaczy narzucić nam wojnę. Czy Europa nam pomoże, czy też nas opuści, będziemy się bronili. I powtarzam, do ostatniej kropli naszej krwi“. „Słowa te były marszałek senatu wykrzyknął z wielką mocą — podkreśla korespondent „Echo de Paris“. Z zaciśniętemi pięściami skandował on ostatnie wyrazy, poczem zatrzymał się przedemną i mówił dalej: „Mam pretensję, że znam Niemców, ich grę, ich metody, ich intrygi. Są oni obecnie w trakcie wyzyskiwania tego, co możnaby nazwać pacyfizmem europejskim, lub, jeżeli pan woli, aspiracjami ludzkości do pokoju. Próbują oni kazać uwierzyć w to, że pokój światowy zależy od tego, co oni nazywają „korytarzem“. Pacyfizm europejski zdolny jest przerazić się i przechylić się w ich duchu. Ale dla nas będzie to początek wojny, której my nie chcemy. Jakżeż dzieje się to, że psychologja Niemców ukrywa się przed tylu ludźmi, między innemi zaś przed zbyt wielu Francuzami? Dr. Treviranus wznowił nonsensy dra. Schaachta w Paryżu. W swoim czasie odpowiedziałem tutaj właśnie w Poznaniu d-rowi Schachtowi. Powiedziałem wówczas, że zbyt wielu Niemców nie straciło niczego ze swojej umysłowości „hazardziarzy“. Kiedy Niemiec myśli w następstwie upadku ducha jednych lub też wątpliwości innych, że może on zaryzykować cios, to go zaryzykuje, jak w sierpniu 1914 roku. Mojem zdaniem należy Niemcowi dać do poznania jasno, co ryzykowałby on, dotykając naszych granic pod pretekstem przeprowadzenia rewizji traktatu pokojowego. Niemiec ma tak sporządzony umysł, iż należy, ażeby wyrazistość języka, w jakim się do niego przemawia, doszła aż do brutalności, jeżeli tego zachodzi potrzeba. Pròbować słodyczy i perswazji, to akurat znaczy tyle, co chcieć przekonać wilka, że w jego interesie leży, ażeby przestał być mięsożernym, a stał się wegetarjaninem“. „Więc pan nie widzi żadnej możliwości“ — przerwał dziennikarz francuski. „Widzę tylko to — odparł Wojciech Trąmpczyński — że bynajmniej nie krępujemy Niemców, którzy z „korytarza“ czynią kwestję prestiżu. Nieprawda jest, jakoby Polska przyczyniła się do ciężkiego ekonomicznego położenia, panującego w Prusach Wschodnich. Klęska ta datuje się jeszcze z czasów przedwojennych. Bo rzeczywiście przed 1914 r. Prusy Wschodnie były krajem, godnym współczucia. Ustanowienie nowych granic nie znaczy nic dla faktu, że pomimo wszystkich miljonów, inwestowanych przez rząd pruski, Prusy Wschodnie nie stały się krajem, produkującym pomarańcze. Ale jeżeli korytarz jest dla Niemców kwestją prestiża, to jest on dla nas kwestją życia i śmierci. Zresztą to samo powiedziałem w październiku 1918 r. pruskiemu ministrowi spraw wewnętrznych, p. v. Loebell, wówczas, kiedy pierwsze trzeszczenia zaczęły się rozlegać w gmachu Niemiec. Wówczas to p. v. Loebell, zaalarmowany wielce, że Polacy bardzo naturalnie rewindykują polskie Pomorze, które potem propaganda niemiecka nazwała „korytarzem“, zakrzyknął: „Alež przecież nie oddamy wam tej części naszych Prus Zachodnich (Westpreussen). Bo cóżby o nas pomyślano?“ — dodał, wyrażając swoje oburzenie. „A cóż powiedzianoby o nas — odciął mu Trąmpczyński — gdybyśmy nie weszli w posiadanie naszej własności? Z Prusami Wschodniemi możecie zawsze z całą swobodą utrzymać komunikację, chociażby drogą morską. Ale my bylibyśmy skazani do uciekania się do drogi powietrznej, ażeby komunikować się z morzem, gdyby ta ziemia, szczególnie polska, nie była nam zwrócona“.

P. Paul Bourson pisze dalej w „Echo de Paris“: „Wyrzekłem przed p. Trąmpczyńskim słowo, rzucone przez kilku publicystów, widocznie pragnących znaleźć rozwiązanie jakiekolwiek: „Condominium“. „Naiwność! Prostoduszność! — wykrzyknął były marszałek senatu. To przypomina naprawdę nazbyt Prusy i Austrję z 1864 r. w sprawie Szlezwigu, a wie pan, że kombinacja ta doprowadziła do wojny w 1866 r.“ — „Tak — stwierdza redaktor paryski — powróciło straszne i ponure słowo, które padło od początku naszej rozmowy, „wojna!“ Kończąc, p. Wojciech Trąmpczyński ujął po ojcowsku moje dłonie i rzekł mi: „Francja i Polska pragną gorąco pokoju. Ponieważ tak jest, polityka polska i francuska powinny dążyć, ażeby w Rzeszy zrozumiano niebezpieczeństwo ryzyka, na jakie wystawiłaby się ona, chcąc urzeczywistnić rewizję swojej granicy wschodniej, ponieważ kwestja ta nie może być rozwiązana środkami pokojowemi“. „Bodaj słowa te i ostrzeżenie tego wielkiego weterana walk politycznych przedwojennych znalazły echo zbawienne!“ — kończy swój wywiad z byłym marszałkiem Trąmpczyńskim redaktor „Echo de Paris“.

Wykradziony dokument, czy falsyfikat?

„Manchester Guardian“ publikuje rzekomy „ściśle tajny“ dokument wojewody Lamota.

„Manchester Guardian“ ogłasza rzekomy dokument, który ma udowodnić, że skarga mniejszości niemieckiej w Polsce na wykorzystanie ustawy o reformie rolnej w celach polityczn. jest uzasadniona. Jest to „ściśle tajne“ pismo wojewody pomorskiego Lamota do prezesa Okręgowego Urzędu Ziemskiego, zawierające wskazówki, tyczące planu parcelacji w r. 1930.

Jak stwierdzono ze strony polskiej, chodzi tu rzeczywiście o falsyfikat.

Za 6 i pół milj. zł strat wyrządzili Ukraińcy na terenie Małopolski.

Według dotychczasowych wyników śledztwa, prowadzonego na terenach, objętych sabotażem Ukraińców, ideowi bandyci, grupujący się w szeregach U O W, zdążyli w krótkim czasie spalić ogółem 62 domów mieszkalnych, 67 stodół, 78 różnych zabudowań oraz 112 stert zboża, siana i koniczyny, wyrządzając szkodę na sumę 6.743.000 zł.

Oprócz tego naprawa przewodów telefonicznych, telegraficznych oraz blokady sygnałowej kolejowej kosztowało 16000 zł.

Przypuszczać należy, że wobec tak okropnego bilansu zbrodniarzy ukraińskich polskie społeczeństwo, zamieszkałe na kresach południowo-wschodnich, zabierze się do jak najrychlejszego zorganizowania oddziałów samopomocy, które, w razie naglącej potrzeby, stanęłyby w obronie swego życia i mienia, o ile oczywiście państwowe organy bezpieczeństwa nie umiałyby sobie dać rady z szalejącym motłochem hajdamackim.

zmienia datę włoskiego święta naredowego.

Obchodzona dotychczas data 20 września, jako upadku państwa Kościelnego i zjednoczenia Włoch, zmieniona będzie na 11 lutego, datę pojednania Watykanu z Włochami.

Zupełny odpust za naukę katechizmu.

W ostatnim numerze „Acta Apostolicae Sedis“ Pius XI w liście apostolskim o odpustach dla tych, którzy się go uczą, ustanawia, że wszyscy wierni, którzy będą uczyli się katechizmu przynajmniej przez pół godziny, a niemniej 20 minut dwa razy na miesiąc, dostąpią odpustu zupełnego dwa razy na miesiąc, byle tylko pomodlili się w skrusze, według intencji Ojca św. po przyjęciu komunji św. Wszyscy inni wierni, którzy będą mogli oddać się nauce katechizmu w granicach, określonych przez Ojca św., bez przystępowania uprzednio do spowiedzi i komunji, dostąpią studniowego odpustu za każdym razem.

Wystawa darów dla Papieża.

Wystawa darów z racji jubileuszu kapłaństwa Papieża Piusa XI, przeznaczonych dla misyj katolickich, zostanie uroczyście otwarta w Watykanie dn. 1 października na przeciąg 2 miesięcy. Na ceremonji otwarcia będzie obecny Ojciec Święty.

Trzej zakonnicy żydowskiego pochodzenia.

W jednej z niedziel sierpniowych w kościele Karmelitów w Budapeszcie odbyła się prymicja młodego zakonnika o. Seweryna, który w stanie świeckim nazywał się Władysław Szedö i jest synem zamożnego kupca żydowskiego. Młody Szedö przed przejściem na katolicyzm i wstąpieniem do zakonu, był urzędnikiem bankowym. Jego starszy brat, Michał, przed kilku laty wstąpił do Franciszkanów, przyjmując imię Deuesa, a teraz, w czasie prymicyj Władysława wygłosił kazanie. Trzeci brat, o. Brocardus, już od wielu lat żyje w zupełnem odosobnieniu od świata, jako Kartuz w klasztorze Kartuzów w Calci, około Padwy. Surowa reguła zakonna nie pozwoliła mu wziąć udziału w radosnej uroczystości najmłodszego brata. W czasie prymicyj obecna była w kościele cała rodzina oraz krewni młodego ojca Seweryna, wszyscy wyznania żydowskiego.

Katedra zamieniona na garaż.

Według urzędowego doniesienia z Moskwy, katedra prawosławna w Stalingradzie zamieniona została na wielki garaż wojskowy, w którym umieszczono samochody ciężarowe czerwonej armji i GPU. Katedra wspomniana należała do najpiękniejszych świątyń pobrzeża Wołgi i cieszyła się wielkiem przywiązaniem ze strony ludności chrześcijańskiej.

NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Drwęcy“.

Rok III. Nowemiasto, dnia 27 września 1930 Nr. 39

Na niedzielę XVI. po Świątkach.

EWANGELJA,

napisana u św. Łukasza, w rozdz. XIV w. 1—11

W on czas, gdy Jezus wszedł do domu jednego przedniejszego faryzeusza w sabat jeść chleb, a oni Go podstrzegali. A oto człowiek niektóren opuchły był przed Nim. A Jezus, odpowiedziawszy, rzekł do biegłych w zakonie i faryzeuszów, mówiąc: Godzili się w szabat uzdrawiać? Lecz oni milczeli. A On, ująwszy, uzdrowił go i odprawił. A odpowiadając, rzekł do nich: Którego z was osieł albo wół wpadnie w studnię, a nie wnet go wyciągnie w dzień sobotni? I nie mogli Mu na to odpowiedzieć. I powiedział toż podobieństwo do zaproszonych, przypatrując się, jako pierwsze siedzenia obierali, mówiąc do nich: Gdy będziesz wezwan na gody, nie siadajże na pierwszem miejscu, aby snać poczciwszy nad cię nie był wezwan od niego; a przyszedłszy ten, który ciebie i onego wezwał, nie rzekł ci: Daj temu miejsce, a wtedybyś ze wstydem począł mieć ostateczne miejsce. Ale gdy będziesz wezwan, idź, usiądź na pośledniem miejscu; że gdy przyjdzie ten, który cię wezwał, rzecze tobie: Przyjacielu, posiądź się wyżej Tedy będzie tobie chwała przed społem siedzącymi. Bo wszelki, co się wynosi, zniżon będzie, a kto się uniża, wywyższon będzie.

Strzeżmy się wszelakiej obłudy w postępowaniu naszem!

Gdy razu pewnego Pan Jezus przebywał w Galilei, za[illegible] Go pewien możny faryzeusz na obiad w sobotę, a więc w[illegible] świąteczny u żydów. Faryzeusze zapraszali Pana Jezusa do d[illegible] swoich, nie, ażeby Mu szczególniejszą cześć lub miłość okaza[illegible] jak mówi dzisiejsza ewangelja św., nato, aby „Go podstr[illegible] Gościnność przeto faryzeuszów była obłudna, udana, g[illegible] gościa swego knuli spiski i szukali sposobności, aby Go po[illegible] cić w mowie lub uczynku, a podchwyciwszy, zniesławić [illegible] ludu i zaskarżyć u władzy.

Ze zjazdu księży,

prześladowanych przez rządy rosyjskie. — Każdy katolik powinien się zapoznać z uchwałami, powziętemi w Grodnie przez kapłanów-męczenników za Wiarę i Ojczyznę.

Niedawno temu obradował w Grodnie zjazd księży, prześladowanych przez były rząd rosyjski. W swoich doniesieniach ograniczymy się tylko do podania do publicznej wiadomości uchwał i rezolucyj, powziętych przez zjazd.

Na zjeździe powzięto następujące uchwały:

— 1. Zjazd składa hołd biskupom i kapłanom — bohaterom, którzy za owych ciężkich czasów wytrwali na posterunku swego powołania, czy to przelewając krew, czy to oddając życie w więzieniach lub na wygnaniu w obronie Kościoła i Ojczyzny.

2. Pierwszy w Polsce zjazd księży z archidiecezji wileńskiej, łącząc się z głosem protestu, jaki wzniósł wobec świata Ojciec św. Pius XI, najenergiczniej potępia prześladowania religijne w Rosji sowieckiej i zwraca się z apelem do całego świata cywilizowanego o zmuszenie nowoczesnych barbarzyńców do położenia kresu tym prześladowaniom.

3. Zjazd składa hołd bohaterstwu kapłanów, pomordowanych w Rosji sowieckiej, a cierpiącym dotąd w więzieniach i czerezwyczajkach biskupom i kapłanom przesyła braterskie pozdrowienie w Chrystusie.

4. Zjazd składa wyrazy czci i wdzięczności Episkopatowi polskiemu, który już niejednokrotnie był zmuszony wystąpić z silnym głosem protestu przeciw zastraszającym objawom grożącego Kościołowi w Polsce niebezpieczeństwa w czasach obecnych.

5. Zjazd, dziękując Opatrzności Bożej za przywróconą niepodległość Ojczyzny i jednocześnie świadom tego, że i nasze ciężkie trudy i prześladowania, złożone na ołtarzu Wiary i Ojczyzny, nie poszły na marne, zarazem stwierdza ze smutkiem, że:

a) w ukochanej przez nas Ojczyźnie, szczególnie na ziemiach wschodnich, wiele świątyń oraz dóbr kościelnych, zabranych przemocą, znajdują się dotychczas jeszcze we władaniu cerkwi prawosławnej;

b) wiara nasza i polskość narażone są na wielkie niebezpieczeństwa, a potrzeby ludności katolickiej są lekceważone dzięki źle zrozumianej polityce rządowej;

c) dziatwa szkolna i młodzież pozaszkolna dzięki tejże mylnej polityce władz szkolnych i administracyjnych nie korzysta dostatecznie z należytego wpływu wychowawczego: narodowego i religijnego.

d) coraz bardziej szerzące się w Polsce sekciarstwo korzysta nie tylko z przyznanych obcym wyznaniom przez konstytucję praw, ale i sekty niezalegalizowane są tolerowane, a nawet protegowane wbrew konstytucji, ze szkodą nie tylko dla Kościoła, ale i dla Państwa;

e) jesteśmy świadkami działania ukrytych sił, przedewszystkiem masonerji, na szkodę Kościoła i Państwa.

6. Zjazd postanawia powyższe rezolucje przesłać na ręce J. E. ks. arcybiskupa Romualda Jałbrzykowskiego, z prośbą o poczynienie kroków, jakie uzna za stosowne, w celu usunięcia tych szkodliwych objawów w życiu naszej ojczyzny, której Opatrzność — wierzymy mocno — przeznaczyła wielkie dziejowe posłannictwo do spełnienia w rodzinie chrześcijańskich narodów." —

Jak widzimy, rezolucje księży, byłych więźniów, dotyczą również sprawy rewindykacji kościołów, zagrabionych niegdyś przez rząd rosyjski. Na tem miejscu chcemy jeszcze raz podkreślić tę sprawę i konieczność zwrotu tych dóbr, jakie zostały zagrabione przez były rząd zaborczy na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej.

Nikt dzisiaj z katolików nie podnosi głosu o to, żeby katolicy uzyskali jakąś satysfakcję, jakieś zadośćuczynienie za doznane krzywdy, ale każdy wyciąga dłoń po swoje, każdy chce, aby oddano zagrabioną bezprawnie własność Kościoła katolickiego.

Sensacyjny proces b. Kaisera.

Kaiser Wilhelm skarży redaktora dziennika „Morgenpost".

Berlin. Przed tut. sądem toczył się sensacyjny proces, w którym b. cesarz Wilhelm wystąpił w roli oskarżyciela przeciwko redaktorowi dziennika „Morgenpost".

W artykule, ogłoszonym przez wspomniany dziennik, redaktor ów utrzymuje, że b. cesarz przy dostawach dział i amunicji dla armji niemieckiej popierał zakłady broni Kruppa, będąc osobiście zaangażowanym finansowo w interesach tej firmy. Cesarz miał to czynić mimo, że dostarczony przez zakłady Kruppa materjał artyleryjski okazał się o wiele gorszy od materjału, wytwarzanego przez inne fabryki niemieckie.

Proces wzbudził niebywałe zainteresowanie w kołach politycznych. Podjęta przez sędziego próba polubownego załatwienia sprawy nie udała się, ponieważ oskarżony wręcz odrzucił żądanie zastępcy ex-cesarza, aby swój zarzut cofnął. Wielkie poruszenie wywołało stwierdzenie jednego obrońców oskarżonego, że pełnomocnictwa dla zastępcy b. cesarza podpisane były pełnym tytułem „Imperator Rex".

Autor artykułu skazany został na grzywnę w sumie 1500. mk. W motywach wyroku sąd podkreślił, iż wprawdzie polityka osobista b. cesarza okazała się w wielu wypadkach szkodliwa, niemniej jednak oskarżony nie mógł dostarczyć wystarczających dowodów na poparcie swych zarzutów.

Odkrycie starorzymskich zabytków w Rosji.

Ekspedycja naukowa odkryła w okręgu rzeki Kamy warsztat, w którym za czasów rzymskich produkowano wyroby szklane, m. in. znaleziono piec do wypalania tych wyrobów.

Do Francji emigruje najwięcej Polaków.

Według urzędowej statystyki w roku 1929 przybyło do Francji ogółem 179 321 pracowników cudzoziemców, z których 110.871 było zatrudnionych w przemyśle, a 68.450 w rolnictwie. Na liczbę emigrantów składa się: Polaków 55.269, Włochów 34,222, Belgów 23.982, Hiszpanów 18.974, Portugalczyków 12.908. Na resztę emigrantów składają się Czechosłowacy, Jugosłowianie, Niemcy, Rosjanie, Austrjacy, Szwajcarzy, Grecy i Armeńczycy, w liczbie, nie przekraczającej 10.000.

Rząd amerykański zakupił sławną biblję Gutenberga.

Z Wiednia donoszą. Rokowania posła amerykańskiego w Wiedniu Stocktona w sprawie nabycia przez rząd Stanów Zjednoczonych sławnej biblji Gutenberga, stanowiącą dotychczas własność klasztoru św. Pawła w Karyntji oraz zbioru bardzo cennych pierwodruków z klasztoru św. Błażeja w Celowcu, zostały obecnie pomyślnie zakończone.

Rząd austrjacki nie sprzeciwił się wywozowi tych nieocenionych wprost pamiątek historycznych, które rząd amerykański nabył za półtora miljona dolarów, aby wcielić je do bibljoteki kongresu w Waszyngtonie.

Wyrok z przed 4.000 lat.

Amerykańska ekspedycja naukowa w Mezopotamji pod przewodnictwem prof. Lautza z uniwersytetu w Kalifornji znalazła podczas prac wykopaliskowych jeden z najstarszych wyroków sądowych świata.

Wyrok ten wyryty jest na tablicy glinianej, datującej się z r. 2200 przed Chrystusem i opowiada o procesie przeciwko pewnemu robotnikowi, który zabił swego pana. Z tablicy tej wynika, że w ówczesnej Babilonji panował system feudalny, który zaprowadzony został w Europie dopiero w wiekach średnich.

W celu podchwycenia i dzisiaj postawili przed Panem Jezusem człowieka, cierpiącego na ciężką słabość wodnej puchliny, chcąc się przekonać, jak w tym wypadku postąpi. Jeżeli opuchłego uzdrowi, postąpi źle, albowiem według ich fałszywego mniemania nie wolno było w dzień sobotni, a więc świąteczny, żadnych prac przedsiębrać ani nawet chorych leczyć. Jeżeli go nie uleczy, okaże brak miłosierdzia, czem narazi się ludowi, a zarazem wyjdzie na jaw, że nie jest obiecanym Mesjaszem, gdyż nie jest w Jego mocy działanie cudów.

W ten sposób zawsze postępowali faryzeusze i to byłą ich cechą, że udawali na zewnątrz niewinnych baranków, gdy wewnątrz pełni byli chytrości i obłudy. Zapraszać gościa do domu, do stołu nato, ażeby go podejść, chytrze oszukać, a wkońcu zdradzić, zdoła tylko człowiek podły, nędznego charakteru. Nic też dziwnego, że Zbawiciel w te do nich odzywał się słowa: „Biada wam, obłudnicy... wy z wierzchu się wprawdzie zdacie ludziom sprawiedliwi, lecz wewnątrz pełni jesteście obłudności i nieprawości".

Strzeżmy się tedy w postępowaniu z bliźnimi wszelkiej obłudy, a idźmy zawsze prostą drogą, przez Boga wskazaną! Co mamy w myśli i sercu, niechaj to samo będzie na ustach i w uczynkach naszych, aby bliźni mógł nas poznać i powiedzieć, że jesteśmy ludźmi prawego i zacnego charakteru. W oczy komu schlebiać, a z boku stawiać nań zasadzki, ażeby go tem łatwiej w sidła pochwycić i do swoich użyć celów, to rzecz niegodna katolika, podobnie bowiem krwi chciwy tygrys znienacka wypada na swą ofiarę i żmija podstępnie jadem w nią godzi.

Trafia się i dzisiaj, że schlebia ktoś w oczy przyjaciołom swoim, zwłaszcza gdy ich potrzebuje, a poza plecami kopie pod nimi dołki. Przecież i dzisiaj schlebia się przyjaciołom, zaproszonym w gościnę, a po skończonej uczcie śmieje się z nich, obmawia, a często drwi nawet, wykpiwa. Takie postępowanie należy napiętnować, jako zupełnie faryzejskie, obłudne, bo gościnność jest nakazana nie obłudna, nie chytra, nie podstępna, ale chrześcijańska, o jakiej mówi Pismo św.: „Przyjmujcie jedni drugich, jako i Chrystus przyjął was ku chwale Bożej".

Rozwój Dzieła Rozkrzewiania Wiary Św.

Niezwykły rozwój Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary ...chuje rządy panującego obecnie Ojca św. Wielkim przeglądem działalności był odbyty w Rzymie zjazd dyrektorów ... Dzieła Rozkrzewiania Wiary św., stojących na czele tej akcji ...szczególnych krajach.

Kilka danych statystycznych pozwoli zorjentować się w tej ...miej akcji, rozgałęzionej po całym świecie i zdobywającej ... nowe zastępy współpracowników i nowe zasoby materjalne. ...y na ten cel wynoszą w r. 1929, w przeliczeniu na walutę ..., 33 miljony zł., przyczem wykazują zwyżkę w porównaniu

z r. 1928 o 5 milj. zł. Rozwój tej akcji postępuje w tak niezwykle szybkiem tempie, że przewiduje w r. 1940 wysokość ofiar na 100 miljonów zł.

Krajem, który najwydatniej przyczynia się materjalnie do rozwoju Dzieła Rozkrzewiania Wiary, są Stany Zjedn. Am. Pół. Ofiary tego kraju wynoszą w r. 1929 — 13 milj. zł, a wzrost ich w okresie panowania Piusa XI wynosi 400 proc. Zaznaczyć przytem należy, że ledwie w 10 proc. diecezyj stworzone zostały dotychczas większe ośrodki tej akcji.

We Francji, która przez sto lat była siedzibą Dzieła Rozkrzewiania Wiary, wykazuje ludność wiele zainteresowania tą akcją, lecz jest ona mimo to ograniczona tylko do nieznacznej części gorliwych katolików. Jest tam jednakże bardzo umiejętnie prowadzona propaganda w szerokich masach społeczeństwa, mająca na celu oświecanie go w tym kierunku, mianowicie współdziałania w akcji misyjnej, która jest szczytnym obowiązkiem całego świata katolickiego i wymaga poparcia ze strony wszystkich sfer danego społeczeństwa. Z Francji na cele misyjne wpływa rocznie około 3 milj. zł.

W Niemczech, nie licząc Bawarji, na 15 milj. katolików 360,000 osób z pośród dorosłej ludności zapisanych jest i wspiera Dzieło Rozkrzewiania Wiary. W Bawarji około 9 proc. dorosłej ludności bierze udział w tej akcji.

We Włoszech na 300 diecezyj, 30 jest pod tym względem dobrze zorganizowanych. Po gorącym apelu Piusa XI w sprawie akcji misyjnej wzmogła się niezmiernie we Włoszech ta działalność.

W Anglji 40 proc. parafji jest do akcji misyjnej należycie zorganizowanych.

W Hiszpanji praca ta jest zorganizowana w 17 proc. diecezyj.

W Polsce, gdzie akcja ta przed paru laty zaledwie została wszczęta, jest zorganizowana w 15 proc. diecezyj i znajduje się obecnie w stadjum stałego rozwoju.

W Czechosłowacji zostały otwarte cztery odrębne Rady narodowe, mianowicie osobno dla Czechów, Słowaków, Rusinów i Niemców.

Wreszcie z pośród innych krajów, gdzie działalność misyjna rozwija się doskonale, wymienić należy przedewszystkiem Szwajcarję, następnie Belgję, Austrję, Węgry itd. W końcu podkreślić należy, iż Dzieło Rozkrzewiania Wiary znajduje się także w pełnym rozwoju wśród samych neofitów, a ofiary w tych krajach wynosiły w ub. r. zgórą pół miljona złotych.

Życzyć wypada tej pięknej akcji jak najszczęśliwszego rozwoju i przyczyniać się należy do tego u nas w Polsce ze wszystkich sił.

Pojednanie Włoch ze Stolicą Apost. świętem narodowem.

Wielkie wrażenie wywołała w Rzymie wiadomość, iż na najbliższej radzie ministrów premjer przedstawi projekt prawa, które

WIADOMOSCI.

Nowemiasto, dnia 26 września 1930 r.

Kalendarzyk. 26 września, Piątek, Cyprjana i Just. p. mm.
27 września, Kozmy i Damjana mm.
28 września, 16 po Świątkach. Wacława kr.

Wschód słońca g. 5 — 55 m. Zachód słońca g. 17 — 46 m.
Wschód księżyca g. 12 — 35 m. Zachód księżyca g. 19 — 42 m.

„Święto Młodzieży“ S.M.P.

Tegoroczne „Swięto młodzieży“ ze względu na wybory do Sejmu i Senatu odbędzie się w ostatnią niedzielę listopada, tj. dn. 30-go listopada.

Wszystkie Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej winny urządzić w tym dniu swe święto.

Pomorski związek cechów piekarskich

powziął rezolucję, wzywającą do stworzenia jednolitego frontu wyborczego na Pomorzu i walki w ten sposób z Niemcami.

Kasa Chorych może pobierać jedynie 6 proc. za zwłokę od zaległych składek ubezpieczeniowych.

Ustawa o ubezpieczeniu na wypadek choroby przewiduje w art. 54, że od zaległych składek ubezpieczeniowych, o ile zaległość wynosi więcej jak 50 zł należy uiścić Kasie Chorych odsetki za zwłokę w wysokości 6 proc. rocznie. Kasy Chorych jednak wychodzą z założenia, że przepis ten został późniejszemi przepisami zniesiony, że odsetki obecnie w takim wypadku wynoszą 2 proc. miesięcznie.

Na tem tle wynikł niedawno spór między Kasą Chorych m. Grudziądza a jednym z pracodawców. Powołując się na ustawę z 6. XII. 1923 r. art. 10 (Dz. U. nr. 27. poz. 1044) oraz na art. 53 rozporządzenia Prez. Rzplitej z dnia 22. 5. 1928 r. o postępowaniu przymusowemu w administracji (Dz. U. nr. 36/28 r. poz. 342) i na rozmaitych okólnikach Min. P. i O. Społ. i Głównego Urzędu Ubezp. zażądała Kasa odsetki w wysokości 2 proc. miesięcznie. — Sprawa oparła się w pierwszej instancji o Miejski Urząd Ubezpieczeń w Grudziądzu, który orzekł, że Kasie przysługuje jedynie 6 proc. rocznie odsetek. — Wyższy Urząd Ubezpieczeń w Toruniu, do którego Kasa wniosła odwołanie, orzeczenie to zatwierdził i odwołanie Kasy oddalił, wywodząc, że ustawa z r. 1923 dotyczy jedynie danin publicznych oraz podatków, podczas gdy składki na rzecz Kasy Chorych nie są ani daniną ani podatkiem; z drugiej strony rozporządzenie o postępowaniu przymusowem w administracji dotychczas na dziedzinę ubezpieczenia na wypadek choroby nie zostało rozciągnięte. W takim stanie obowiązuje tylko przepis art. 54 ustawy o ubezp. na wypadek choroby w całej pełni, skoro przez żaden późniejszy przepis ustawy nie został ani zmieniony ani zniesiony.

Orzeczenia Urzędu Ubezp. jak Wyższego Urzędu Ubezp. uważamy w powyższej kwestji za zupełnie słuszne i uzasadnione. Pamiętajmy zatem, że Kasie Chorych należy się tylko 6 proc. rocznie od zaległych odsetek.

Ministerstwo oświaty poleca kupować tylko wytwory przemysłu krajowego.

Minister W. R. i O. P. wydał bardzo pożyteczny okólnik do wszystkich podległych mu organów, a szczególnie wizytatorów, dyrektorów i nauczycieli w sprawie obowiązku kupowania wyłącznie tylko przyborów szkolnych wyrobu krajowego.

W ciągu ostatniego roku import tych przyborów z zagranicy wzrósł o przeszło 700 tysięcy złotych. W ogólności sprowadzamy ołówków, farb, bloków, gum i t. p. za przeszło 7 miljonów złotych. Suma ta mogłaby prawie w całości pozostać w kraju, gdyby młodzież zaopatrywała się w wyroby przemysłu rodzimego, naogół zupełnie dobre.

Okólnik zapowiada możliwość ogłoszenia konkursów na sprawozdanie poszczególnych nauczycieli szkół średnich, seminarjów nauczycielskich i szkół powszechnych, przedstawiające, w jaki sposób nauczycielstwo stara się uświadomić młodzieży o obowiązkach obywatela w stosunku do państwa i własnego społeczeństwa w zakresie gospodarczym, czy to w czasie nauki szkolnej, czy za pośrednictwem kółek młodzieży (samorządów szkolnych, kooperatyw szkolnych i t. p.)

Z miasta i powiatu

Zawody S. M. P. — Nowemiasto.

Nowemiasto. Na zakończenie letniego sezonu sportowego przystępuje tut. S. M. P. do wykazania swej sprawności fizycznej w zawodach lekkoatletycznych, jakie urządza w przyszłą niedzielę, t. j 28. 9. rb., na miejskiem boisku. Na programie jest także występ z gimnastyką i rozgrywka w piłkę koszykową o mistrzostwo drużyny oraz strzelanie z małego kalibru.

Początek o godz. 13,30 (1,30).

Wieczorem o godz. 9 odbędzie się na sali Hotelu Polskiego skromna zabawa taneczna na pokrycie części wydatków tego dnia.

Dziedzina wychowania fizycznego młodzieży, przez niektórych z starszej generacji jeszcze tak potępiana, niech znajdzie należyte zrozumienia u wszystkich. Obecnością swoją niech Szan. Obywatelstwo okaże moralne poparcie dla młodych zastępów w ich pracach nad sobą dla Kościoła i Ojczyzny.

W 3-lecie Ochot. Straży Pożarnej.

Mroczno. Dopiero mijają 3 lata od zorganizowania miejscowej Ochot. Straży Pożarnej, a już w tak krótkim czasie zdobyła sobie wziętość i uznanie u władz i instytucyj, zaś popularność i sympatję miejscowej i okolicznej ludności.

Straż tutejsza, założona w r. 1913 przez nowowybranego wówczas sołtysa Pączkowskiego, przechodziła w ciągu lat różne koleje, lecz ostatnie lata przed zorganizowaniem nie zaznaczyły się w tym kierunku żywszem tętnem. Okres czynnego życia w towarzystwie właśnie rozpoczął się przed 3 laty, kiedy stworzono nowy zarząd w składzie: Pączkowski wójt jako prezes, Kowalewski komendant, Zieliński sekretarz. Po tym terminie towarzystwo może się obecnie poszczycić następującym bilansem: sprawiono członkom mundury bojowe, 15 hełmów, 8 pasów bojowych, 6 toporów, 17 pasów zwykłych; obecnie przygotowuje się mundury galowe. Ochot. Straż Pożarna w ciągu swego ostatniego okresu 3-lecia brała w Mrocznie i okolicy czynny udział w 8-miu wypadkach pożaru, w których zdała bardzo dobry egzamin ze swej sprawności i poświęcenia w obronie mienia i dobytku bliźnich przed groźnym żywiołem. Szczególnie podkreślić tu należy pożary: w roku poprzednim u rolnika Kotewicza w Mrocznie, kiedy w pamiętnym tym dniu dla miejscowej ludności, tut. Straż pożarna z poświęceniem uratowała palący się już dom mieszkalny i remizę. Tak samo dzielnie wystąpiła przy niedawnym pożarze we wiosce u p. Falkowskiego, gdzie z dużym nakładem pracy uratowała zagrożoną stodołę i dom mieszkalny. Rada gminna, Wójtostwo, Wydział powiatowy, Pomorskie Stow. Ubezpieczeń i Pozn-Warszawski Bank ubezpieczeń, w uznaniu zasług. na potrzeby towarzystwa udzieliły dotychczas kilkaset złotych subwencji.

Z racji 3-lecia tut. Ochot. Straż Pożarna urządza w niedzielę, dnia 28 września r. b. uroczystość, połączoną z przedstawieniem amatorskiem i zabawą z tańcami na sali p. Trzcińskiego. Niewątpliwie uroczystość ta zgromadzi okoliczne towarzystwa oraz miejscowe i okoliczne społeczeństwo, chętne tut. dzielnym Strażakom, aby swym udziałem zamanifestować im swoje uznanie i przywiązanie. Czysty zysk przeznaczono na spłacenie mundurów. W najbliższej przyszłości ma być budowana remiza dla sikawki oraz towarzystwo marzy o sprawieniu sztandaru.

Nieszczęśliwy wypadek spowodował śmierć.

Dzierżno, pow. brodnicki. Robotnik Ludwik Ulatowski, pochodzący z Kurzętnika, powiat Lubawa, a zatrudniony w majątku Dzierżno, pow. brodnicki, lat 23, oczyszczając podwórze z cegieł, które wypadły z ściany obory, niebacznie przybliżył się do niej i w pewnym momencie ściana osunęła się i kilka cegieł spadło na robotnika, przewracając go.

Upadając, uderzył skronią o ziemię, wskutek czego nastąpił przypływ krwi do mózgu i po godzinie nieszczęśliwy zmarł, osierociwszy żonę i maleńkie dziecko.

Z Pomorza.

Pocztowe koła L. O. P. P. i Floty Narodowej w pow. brodnickim.

Brodnica. Dnia 20 bm. odbyło się tu zebranie organizacyjne funkcjonarjuszów poczt i telegr. pow. brodnickiego celem założenia pow. Koła L. O. P. P. oraz Floty Narodowej. Zebranie przy licznym udziale zagaił nacz. poczty p. Kornowski. Marszałkiem zebrania wybrano nacz. poczty z Górzna p. Dąbrowskiego. Następnie odbył się wybór zarządu Koła, w skład którego weszli pp.: jako prezes nacz. Kornowski, zastępca Golebski, wiceprezes I. nacz. Sarnowski z Jabłonowa, wiceprezes II. Wiśniewski z Lidzbarka, sekretarz Czerski Paweł, zastępca Florjanowicz Marjan, skarbnik Tuszyński, zastępca Jastrzębski. Ławnicy pp.: nacz. Krzemiński z Radoszk oraz nacz. Dąbrowski z Górzna, komisja rewizyjna pp.: Hermanowski, Klaffke i Lange. Prócz tego w każdym z urzędów pow. brodnickiego, a mianowicie: w Lidzbarku, Jabłonowie, Górznie, Radoszkach, Wrockach, Nieżywięciu, Najmowie, Konojadach oraz w 7 agencjach utworzono Koła miejscowe. Koło liczy około 150 członków, którzy już złożyli przeszło 125 zł na cele Koła L. O. P. P. i Floty Narodowej.

Święto 10-lecia I i II drużyny brodnickiej.

Brodnica. Ub. niedzieli obchodzili harcerze brodniccy uroczyście 10-lecia I i II drużyn brodnickich, I, składającej się z młodzieży gimnazjalnej, II pozaszkolnej. Z okazji tej odbył się tu zlot harcerskiego hufca brodnickiego, w którym prócz miejscowych drużyn wzięły udział delegacje harcerzy z Nowegomiasta, Działdowa i Jabłonowa w liczbie około 200 harcerzy.

Uroczyste nabożeństwo w farze odprawił i kazanie wygłosił kapelan drużyny ks. prof. Wagner. W mszy św. wzięli udział przedstawiciele wszystkich władz cywilnych i wojskowych oraz członkowie Koła Przyjaciół Harcerzy. Następnie odbyła się na Rynku defilada, a potem dokonał prezes K. P. H, pułk. Klein, w towarzystwie członków K. P. H. przeglądu drużyn harcerskich, poczem wygłosił do nich przemówienie, w którem dał wyraz zadowolenia społeczeństwa z wyników 10-letniej pracy harcerzy brodnickich. Następnie oddziały harcerskie uczestniczyły w wiecu manifestacyjnym przeciw zakusom niemieckim. Po wiecu drużyny pomaszerowały do lasku, gdzie urządzono obóz harcerski. Tu spożyto obiad i tu odbył się koncert orkiestry 67 pp. oraz zawody finałowe drużyn w grach sportowych i popisy harcerskie. Równocześnie odbyły się na stadjonie sportowym zawody lekkoatletyczne.

Wieczorem zasiadły drużyny harcerskie wraz z przybyłymi licznie, pomimo niepogody, gośćmi do ogniska obozowego, przy którem przemówił do harcerzy pułk. Grzędziński, dow. 67 pp. i komendant hufca Pągowski. Modlitwą harcerską zakończono zlotowe ognisko. Po ognisku wręczył komendant hufca nagrody zwycięzcom zawodów.

Odprawą drużynowych i uroczystem zdjęciem sztandaru obozowego zakończył się zlot drużyn. Wieczorem odbyła się w Domu Katolickim, urządzona z inicjatywy Koła Przyjaciół Harcerstwa, wieczornica.

Zjazd delegatów Okręgu Naddrwęckiego Kół Śpiew.

Brodnica. W niedzielę, dnia 5 października rb., odbędzie się w Brodnicy na sali w Strzelnicy zjazd delegatów Okręgu III Kół Śpiewackich na Pomorzu (Okręg Naddrwęcki). Początek zebrania punktualnie o godz. 15,30.

Porządek dzienny: 1. Zagajenie i odczytanie ostatniego protokółu. 2. Stwierdzenie obecnych delegatów i przyjęcie nowych towarzystw. 3. Wybór 3 członków rewizji Kasy Okręgowej i sprawozdanie z takowej. 4. Sprawozdanie poszczególnych towarzystw. 5. Wybór nowego Zarządu a) prezesa Okręgowego zastępcy prezeza, b) skarbnika, c) sekretarza i jego zastępcę, d) 1 ławnika z każdej miejscowości, gdzie chór, należący do Okręgu, się znajduje. 6. Wybór miejscowości, w której w roku 1931 następny zjazd Okręgowy odbyć się ma. 7. W sprawie założenia bibljoteki Muzycznej referuje tow. śpiewu Chopin Niem. Brzozie. 8. W sprawie afiszów dla drużyn śpiewackich referuje tow. śpiewu Lutnia - Działdowo. 9. Wolne wnioski.

Kadencja Zarządu Okręgowego trwa 3 lata. Ostatni wybór Zarządu odbył się w styczniu roku 1927. O ile nie przybędzie odpowiednia ilość delegatów, wtenczas pół godziny później tego samego dnia i w tym samym lokalu, odbędzie się drugie posiedzenie z tym samym porządkiem dziennym, na którym bez względu na ilość obecnych — uchwały zapadną.

Cześć Pieśni!

Okręg III Naddrwęcki: (—) M. Rochon, prezes.

Założenie Tow. Hodowców Gołębi Poczt.

Iłowo. Przed kilku dniami zorganizowane zostało Tow. Hodowców Gołębi Pocztowych. Ponieważ trzymanie gołębi pocztowych jest zezwolone tylko członkom Towarzystwa, przeto hodowcy gołębi pocztowych winni zgłosić się do towarzystwa. Zgłoszenia przyjmuje p. Wybraniec, ul. Młyńska 3.

Pożar.

Iłowo. W ub. tygodniu w godzinach popołudniowych spalił się rolnikowi Wł. Godlewskiemu stóg słomy, wartości 100 zł. Przyczyną pożaru jest prawdopodobnie podpalenie przez dzieci.

Ojciec przyczyną śmierci swego syna.

Toruń. Dnia 23 bm. podczas polowania na kuropatwy postrzelił oberżysta Stanisław Cywiński, zamieszkały w Gostowie, pow. toruński, syna swego, Jana, który w pół godziny po wypadku wskutek otrzymanych ran, zmarł.

Porażony prądem elektrycznym.

Tczew. Dn. 22 bm. został silnie poparzony przez prąd wysokiego napięcia 15-letni Leon Skowerski. Chłopiec bawił się puszczaniem latawca i w pewnej chwili wywołał, skutkiem nieostrożnego zbliżenia się do przewodów elektrycznych krótkie spięcie, tak, że pęknięte druty, będące przewodami wielkiego napięcia, dotknęły go i bardzo silnie poparzyły. Chłopca przewieziono do szpitala. Istnieje obawa o życie ofiary tragicznego wypadku.

Pogrzeb proboszcza śp. ks. radcy Rzewuskiego

Miłobądz, powiat tczewski. W poniedziałek, 22 i we wtorek 23 bm., odbyły się uroczystości pogrzebowe śp. ks. radcy Rzewuskiego. Zwłoki przywiezione z Gdańska, gdzie nieboszczyk zakończył życie w szpitalu, wystawione w plebanji, odwiedzali liczni parafjanie i polecali duszę jego Bogu w modlitwie. O godz. 5 i pół po poł. ks. kanonik Lewandowski z Pelplina, jako dziekan miejscowy, odprawił przy nich ceremonje i modlitwy, przepisane i wprowadził je w otoczeniu 20 księży z udziałem bractw i organizacyj do kościoła parafjalnego. Nieszpory żałobne odprawił z asystą dwóch kks diakonów, ks. Lewandowski. Następnego dnia tenże celebrował wigilje, uroczystą mszę żałobną z asystą odprawił przyjaciel nieboszczyka ks. prałat Dr. Rogala z Pelplina, mowę żałobną wygłosił dawniejszy wikary Zmarłego, ks. proboszcz Kłopocki z Niedamowa. Do grobu na cmentarz koło kościoła odprowadził zwłoki ks. kanonik Lewandowski.

Śp. ks. radca Rzewuski był poprzednio proboszczem w Golubiu.

Śmiertelny wypadek.

Grzybno, powiat kartuski. Dnia 21 bm. w godzinach popołudniowych 15 letni Aleksander Lademan przy zapasach z innymi chłopcami upadł na kamień i zasłabł, a przeprzestraszeni chłopcy, chcąc go orzeźwić, podali mu cośkolwiek wódki. L. jednakże zmarł, prawdopodobnie na skutek odniesionych przy upadnięciu obrażeń wewnętrznych.

Wywóz spirytusu.

Gdynia. W tych dniach rozpoczęto w porcie gdyńskim po raz pierwszy ładowanie spirytusu polskiego na wywóz zagranicę.

NADESŁANE.

(Za ten dział Redakcja nie odpowiada).

Spór o drogę.

Mroczno. W niedzielę, dnia 21 bm., gospodarz W. jechał powózką do kościoła, zastąpił mu drogę jego sąsiad K. i zabronił mu przejazdu, w tym celu rzucił się do koni i chciał je zatrzymać, konie jednak go odrzuciły, tak, że pozostał leżeć, a gospodarz W. pojechał sobie dalej. Droga do kościoła do Mroczna była przez sąsiadujących gospodarzy już od przeszło 30 lat użytkowana i dotąd ją użytkowano bez jakiegokolwiek sporu. Obecnie jednak gdy zaszło pomiędzy nimi nieporozumienie, przychodzi o drogę nieraz do b. ostrych zatargów. Rolnik K. kopie nawet w niedzielę podczas nabożeństwa rowy na poprzek drogi, by tem uniemożliwić przejazd sąsiadów z kościoła.

Takie postępowanie, należy napiętnować. Bo o ile p. K. czuje się pokrzywdzonym, że mu drogę, która jest wspólna, niesłusznie użytkują, powinien szukać satysfakcji na drodze sądowej, a nie wszczynać awantur, gdy ludzie znajdują się na nabożeństwie w kościele.

Kto wygrał w V. kl. 21 Państw. Loterji Klasowej?

12 dzień ciągnienia.

350.000 zł nr.: 177375.
25.000 zł nr.: 131204.
10.000 zł nr.: 124048 140192 174470.
5.000 zł nr.: 33204 56307 155661.
3 000 zł nr.: 14616 69919 129794 199211 204108.
2.000 zł nr.: 10711 50570 68521 107297 144422.
1.000 zł nr.: 3644 9730 14528 17374 22401 24677 25782 36394 44577 45136 49294 67002 74950 81497 85667 99837 109889 121107 144686 146432 146774 162168 167906 176023 186562 192372.
600 zł nr.: 4894 9782 12726 18128 20460 33210 38169 44174 56441 70939 76068 99084 105925 109037 111407 116921 119043 124407 131703 136752 161153 167385 184334 196418.
500 zł nr.: 124 4467 10842 16605 22549 27236 30710 35638 43304 49315 53606 57945 63066 69058 75560 81207 86550 90238 98329 104432 108550 111607 116023 121894 127301 134640 139588 142687 149210 158862 162086 167853 169015 173939 176992 180045 188172 194532 199743 204371 208204.
250 zł nr.: 158180 163836 163855 169290 169308 173777.

13 dzień ciągnienia.

75.000 zł nr.: 30163.
20.000 zł nr.: 115755.
10 000 zł nr.: 28956 92667.
3.000 zł nr.: 710 1467 28843 34128 47279 139375.
2.000 zł nr.: 3915 15985 47408 65220 73497 78485 103806 118063 123103 135695 137271 142419 144104 163453 18330 195193.
1.000 zł nr.: 4998 16306 35443 49464 74165 80713 102612 110129 130196 134311 136068 137849 148313 150491 169352 176959 189989 202274.
600 zł nr.: 8769 12041 16258 21534 25692 34359 38582 41243 46543 49170 70157 81547 84293 89529 107896 115424 119131 130129 132483 142139 147646 182486 184411 191922 200716.
500 zł nr.: 399 2381 4768 7505 9450 11067 15387 20313 27318 31555 34406 38196 42025 46133 49428 54387 60317 65555 69695 72965 76328 81133 87850 90920 97470 101685 103550 108405 112422 116461 122276 127330 130788 134077 139186 146311 152553 158363 163879 167376 169169 173518 178789 185774 191189 197655 202569 209946.
250 zł nr.: 156716 156718 169286 169293.

Główna wygrana padła na nr. 177375.

Warszawa. Dnia 22 bm. padła na nr. 177375 najwyższa wygrana Loterji Państwowej w kwocie 350 tys. zł. Los ten został sprzedany kolekturze w Łowiczu.

Szczęśliwym nabywcą losu okazał się niezamożny niższy urzędnik starostwa p. Z. N., który połowę losu odstąpił przed paru dniami jednemu ze swych znajomych.

W sprawie ochrony drobnych dzierżawców.

P. Prezydent Rzplitej podpisał w tych dniach na wniosek Rady ministrów rozporządzenie z mocą ustawy o przedłożeniu mocy obowiązującej ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. o ochronie drobnych dzierżawców rolnych na okres 3 lat, ewentualnie do czasu wcześniejszego uregulowania tej sprawy w drodze ustawodawczej. Jednocześnie p. Prezydent Rzplitej podpisał na wniosek Rady Ministrów rozporządzenie z mocą ustawy o ulgach podatkowych dla nowo wznoszonych budowli.

Ostatnie wiadomości.

W Małopolsce uspokoiło się.

Lwów. Po ostatnich zarządzeniach władz celem zlikwidowania ukraińskiej akcji sabotażowej nastąpiło uspokojenie. Jedynie we województwie lwowskiem i tarnopolskiem zaszły po dwa wypadki podpalenia.

Wyrok śmierci na 3 komunistów za dokonane morderstwo.

Lublin. Dnia 24 bm. sąd bielski okręgowy rozpatrywał sprawę Dymszy ze Sosnowa, Kagana Abrama i Niebieskiego Abrama, którzy 31 maja rb. w Radzyniu zamordowali Dawida Siedlarza na podstawie komunistycznego wyroku. Wszyscy trzej zostali skazani na karę śmierci przez powieszenie. Obrona wniosła apelację.

Siedlarz został zamordowany w ohydny sposób i z premedytacją, otrzymawszy 26 ran kłutych, Zbrodniarze mieli zapewnioną ucieczkę do Rosji oraz ich rodziny zabezpieczenie materjalne ze strony polskiej partji komunistycznej.

Hrabia Roztworowski sędzią międzynarodowego trybunału w Hadze.

Warszawa. Hrabia Roztworowski 34 głosami obrany został sędzią do międzynarodowego trybunału w Hadze.

Manewry litewskie na pograniczu litewsko-polskiem.

Wilno. W tych dniach odbyły się na pograniczu polsko-litewskiem manewry litewskie, w których wzięły udział wszystkie oddziały wojskowe litewskie. W manewrach uczestniczyli wszyscy attache wojskowi oraz 3 oficerowie niemieccy sztabowi jako fachowi doradcy wojska litewskiego.

Dalszy spadek na giełdzie berlińskiej.

Berlin. Spadek papierów wartościowych na giełdzie berlińskiej doszedł do 10 proc. Odpływ złota z Banku Rzeszy do Francji doszedł do 150 milj. marek. Ostatni wykaz stwierdza, że zapasy złota i srebra zmniejszyły się o 131 miljonów 800 tys. mrk. niem. w złocie.

Gwałtowne demonstracje antyniemieckie.

Praga. Wczoraj odbyły się w Pradze wielkie demonstracje antyniem. przeciw dźwiękowym filmom niemieckim. Dziś powtórzyły się jeszcze z większą gwałtownością. Tłum wtargnął do kilku gmachów kinomatograf. filmów dźwiękowych i zdemolował je, również kilka sklepów niemieckich, taksamo pozrywane szyldy niemieckie. W kilku kawiarniach niemieckich powybijano szyby. W teatrze niemieckim wybito kilkanaście szyb. W pewnym niem. kinoteatrze publiczność była oblegana do późnej nocy.

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. Zebranie cechu szewskiego wyznaczone na niedzielę, dnia 28 września rb., nie odbędzie się. Zarząd.

Uroczystość srebrnych godów kapłańskich Prymasa Polski ks. kardynała Hlonda w Przemyślu.

Przemyśl. We wtorek J. E. ks. kardynał August Hlond, arcybiskup gnieźnieńsko-poznański i prymas Polski, obchodził swoje srebrne gody kapłańskie u Salezjanów w Przemyślu.

Dostojnego Jubilata, udającego się na pontyfikalną mszę św. do kościoła Salezjanów, powitała u wejścia kompanja honorowa 5. p. strzelców podhalańskich ze sztandarami i muzyką oraz przedstawiciele wojskowości z dowódcą D. O. K. Przemyśl gen. Galicą i władz cywilnych w osobach starosty i burmistrza.

Mszę św. ks. Prymas odprawił w asystencji J. E. biskupa przemyskiego ks. Nowaka i sufragana ks. Fiszera.

Po mszy św. ks. Prymas przyjął hołd dzieci przemyskich, od których otrzymał wiązankę kwiatów, poczem udzielił im swego błogosławieństwa i wzniósł okrzyk „Niech żyje Polska“, który zebrani trzykrotnie powtórzyli z zapałem.

Następnym punktem uroczystości była Akademja w sali Teatralnej zakładu Salezjanów.

Po spożyciu obiadu o godz. 5.30 ks. Prymas wyjechał do Krakowa, aby w kościele Wizytek, gdzie otrzymał święcenia kapłańskie, odprawić mszę św.

W dniu swego jubileuszu ks. Kardynał otrzymał mnóstwo telegramów nietylko z naszego kraju, ale i z zagranicy. Polska złożyła w ten sposób dowód synowskiego przywiązania do swego najwyższego dostojnika kościelnego.

Dar jubileuszowy dla ks. prymasa Hlonda.

Poznań. Z okazji jubileuszu ks. prymasa kardynała Hlonda komitet jubileuszu wydał odezwę, w której nawołuje społeczeństwo do ofiarnego składania datków na seminarjum duchowne dla wychodźtwa w Poznaniu. Budowę tego seminarjum zainicjował ks. prymas Hlond na pierwszym kongresie eucharystycznym w Poznaniu. Ma ono być darem jubileuszowym całego społeczeństwa dla najdostojniejszego ks. Prymasa, który nie życzy sobie żadnych osobistych darów. Pod odezwą umieszczone są podpisy wszelkich najwybitniejszych przedstawicieli władz, kleru, ziemiaństwa, sfer przemysłowych i handlowych.

Program obchodu jubileuszu kapłańskiego ks. kard. Prymasa Hlonda w Poznaniu.

Warszawa. Program uroczystości 25-lecia kapłaństwa J. Em. ks. kardynała prymasa Augusta Hlonda, mającej się odbyć w Poznaniu w niedzielę, dnia 28 bm., jest następujący:

O godz. 10,15 w katedrze poznańskiej msza św., którą odprawi J. Em. najdostojniejszy Jubilat. Po mszy św. złożenie hołdu ks. Kardynałowi przez organizacje i wiernych. O godz. 12 składanie życzeń przez przedstawicieli władz i delegacje. O godz. 17 akademja w auli Uniwersytetu Poznańskiego. O godz. 20,30 — raut w „Białej sali“ Bazaru.

W związku z jubileuszem ks. Prymasa emigracja polska we Francji przygotowuje szereg uroczystości. W niedzielę, dnia 21 bm. księża polscy we Francji odczytali na nabożeństwach specjalny list ks. rektora Misji Katolickiej w Paryżu do rodaków. W jedną z niedziel, od 28 września poczynając do końca października, we wszystkich kolonjach, gdzie dojeżdżają księża polscy, odprawione będą uroczyste nabożeństwa z przystosowanem do święta kazaniem. Po południu tegoż dnia zorganizowane zostaną przez komitety i towarzystwa polskie obchody ku czci Jubilata. W związku z uroczystością odbędą się składki na seminarjum duchowne dla duszpasterstwa zagranicznego w Polsce, które powstanie w Poznaniu. Sekretarjat Zjednoczenia Polskich Towarzystw Katolickich przygotowuje album dla ks. Prymasa Polski, zawierający fotografje duchowieństwa polskiego, kolonij towarzystw, ochron i szkół polskich we Francji. Równocześnie Polska Misja Katolicka w Paryżu wyda pocztówkę z fotografją ks. kardynała Hlonda.

Na niedzielę, 28 września, redakcja „Polaka we Francji“ wydaje specjalny numer w powiększonym nakładzie, poświęcony Prymasowi Polski.

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu.

z dnia 23. 9. 1930 r.

Cielęta	kl. I.	160—170
„	kl. II.	140—150
„	kl. III.	120—130
Świnie	kl. I.	182—190
„	kl. II.	172—180
„	kl. III.	162—168
Owce	kl. I.	140—152
	kl. II.	120—130
Jałówki i krowy:		
krowy i jałówki		114—124
miernie odżywione krowy i jałówki		096—104

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 24. 9.

Płacono w złotych za 100 kg

Żyto	17.50—18 00
Pszenica nowa sucha	25.25—27 00
Jęczmień	19.00—21 50
Owies	17.00—19 00
Mąka żytnia	28 50—
Mąka pszenna 65 proc.	46.00—49.00
Rzepak	47.00—49.00
Groch Viktorja	32.00—37.00

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nieodpowiada.